

Rok XVI
Wydanie A BPoznań
wtorek 23 lutego 1960Nr 45 (4993)
Cena 50 gr

TWOJE MIASTO

Czy zauważyliście, że Poznań ma dwa oblicza? Jest miastem starym, jednym z najstarszych w Polsce i w Europie. Jest jednocześnie miastem młodym, zaskakującym świeżością i dynamiczną siłą odradzania. Przeszłość z teraźniejszością spotykają się tu na wszystkich płaszczyznach. Ich współbrzmiały motyw nadaje specyficzny koloryt życiu społecznemu, pracy i obyczajom, kulturze umysłowej i materialnej.

Wspomnijcie Poznań sprzed piętnastu lat: Stary Rynek, Chwaliszewo, Wodną, Woźną; wspomnijcie Dom Rzemieślniczy, Dom Żołnierza, Dworzec Główny, Targi Poznańskie. A teraz spojrzcie znów na swe miasto dnia dzisiejszego, spojrzcie na te same, co wówczas, ulice i place. Dwa obrazy, które dzieli zaledwie 15 lat. Dwa obrazy, które te lata połączyły nierozdzielalnym ogniem ludzkiego działania, codziennych, niemałych kłopotów, rzetelnych wysiłków i dużych,

bardzo dużych osiągnięć. Ten drugi obraz, to piękny wynik Waszej pracy.

Jubileusz, tradycyjnym zwyczajem, bywają okazją do tzw. „spójrzeń wstecz”, do oceny minionych lat, do wspomnień, do okolicznościowych uroczystości. Spróbujmy jednak odejść od tego szablonu, wykroczyć poza utarte szlaki rocznicowej publicystyki. Powróćmy do naszych myśli sprzed lat piętnastu, kiedy to, zachłystując się wolnością, snuliśmy marzenia o nowym, lepszym życiu.

Gdy w lutym 1945 r. czytelnicy otrzymali pierwszy „Głos Wielkopolski” — nie myśleli chyba o tym, że już wkrótce na pustych polach Staroleki powstanie nowe miasto, wzrosną wysokie mury hal fabrycznych, szkół i domów. I prawdopodobnie nikt też wówczas nie przypuszczał, że między Poznaniem a Luboniem, na terenach byłej Pewuki przy Chociszewskiego i na dalekim przedmieściu, pogardliwie zwanym Abisynią, zbuduje się wielkie, nowoczesne dzielnice mieszkaniowe. Rzeczywistość przeszła najśmielsze oczekiwania, wyprzedziła najzuchwalsze marzenia. Rzeczywistość — socjalistyczna.

W tamtych, pierwszych dniach wolności, w miejscu, gdzie dziś Most Marchlewskiego łączy dwie części Poznania, rozciągały się nadwarciańskie łąki. W zniszczonym mieście nie było elektryczności, wody, gazu. Przez niektóre ulice prowadziły wąskie ścieżki wśród morza gruzów. Gdzieś tam zwałiska ruin sięgały wysokości kilku pięter.

Młodzi, nawet ta, doroślejsza, nie pamięta ciężkich lat odbudowy. Tegorocznymi maturzystami byli w roku 1945 trzyletnimi szkrabami. Oni przejmują dziś z rąk swych rodziców duże, dobrze zagospodarowane miasto. To przejęcie z ojca na syna, z pokolenia w pokolenie, odbywa się w procesie wspólnej pracy, która — jednocząc doświadczenie i rozagę dorosłych z energią i zapałem młodzieży — daje wspaniałe plony. Służą naszej ukochanej Ojczyźnie, służą każdemu z nas.

Tysiąclecie i dzień powszedni

Przed lat tysiącem istniała już ukształtowana jako państwo Polska. Przed laty piętnastu — po raz drugi w ciągu ostatniego półwiecza — podjęto odbudowę państwowości polskiej, zniszczonej wojną i okupacją. Te dwa historyczne fakty wyznaczają miarę naszego narodowego jubileusza.

Nasz dzień powszedni nie może być prostą kontynuacją przeszłości. Rzecz w tym, że my, tworząc od nowa państwo, które przed piętnastu laty nie istniało, staramy się odtworzyć niejako w czystej postaci nurt postępu, którego źródła zawarte są w państwowej myśli politycznej Piastów i w dziełach Frycza Modrzewskiego, w osiemnastowiecznej walce z obskurantyzmem, w Kuźnicy Kofłatajowskiej, w działalności Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i KPP.

Polska jest jedynym bodaj państwem na świecie, gdzie historię odbudowuje się w sensie dosłownym. Świadczy o tym choćby warszawska Starówka i podnoszone z gruzów zabytkowe budowle Gdańska, czy Szczecina. Ale Polska jest także krajem, w którym stosunek do przeszłości nie może być wyłącznie pełnym szacunku spoglądaniem na zabytkowe budowle. Każda współczesność kształtuje w jakimś sensie tradycję historyczną na swój obraz i podobieństwo. My mamy również ten obowiązek. Sięgając do historii Tysiąclecia, musimy dokonywać wyboru, odrzucać mity, wydobywać z niej to, co praktyka minionych wieków potwierdziła, jako słusze i pożyteczne dla naszych narodowych interesów.

Jesteśmy państwem, które przed laty piętnastu nawiązało do swej historii sprzed lat tysiąca. Dokonało się to, gdy na ziemiach nadodrzańskich, na Mazurach i Warmii rozbrzmiała nowo swobodnie polska mowa.

Stało przed nami zadanie: stworzyć w czasie jak najkrótszym

silny, żywotny organizm społeczno-ekonomiczny, organizm państwowy, jednoczący całość ziem, zakreślonych granicą między Odrą a Bugiem, Bałtykiem a Tatrami. Dzięki wyborowi ustroju, umożliwiającego maksymalne rozwinięcie sił twórczych narodu, dzięki zapewnieniu sobie pomocy tych sił na świecie, które noszą nazwę obozu pokoju i postępu, stworzyliśmy taki organizm.

To wszystko również musimy wliczyć do rachunku Tysiąclecia i wypada, byśmy sobie uświadomili, że właśnie ta ostatnia pozycja pozwala nam na uzyskanie dodatniego salda w bilansie wieków.

Tradycje tysiącletniej historii to wielki kapitał moralny, który

my, XX-wieczni obywatele Polski Ludowej, mamy możliwość wykorzystać dla współczesności — to znaczy sprawić, by zapisana niegdyś w dziejach nazwa takiej, czy innej miejscowości nie była tylko nazwą, znaną z mapy historycznej, ale by rozbrzmiewała także pełnym dźwiękiem z mapy współczesnej Polski.

Jubileusz Tysiąclecia jest jedyną w swoim rodzaju okazją do uświadomienia sobie historycznej rangi naszej codziennej pracy. Nie przypadkiem hasłem Frontu Jedności Narodu stało się: Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Jest to hasło odwołujące się do pracy narodu, jedynego środka dla zaspokojenia naszych rosnących potrzeb. Jest to tak-

że hasło wskazujące cel, któremu ta praca służy: młode pokolenie — naszych następców.

Nie lubimy dziś patetycznego zwrotu: misja historyczna Polski. Nadużyliśmy go niejednokrotnie w historii. Nie znaczy to jednak, że nauki naszego Tysiąclecia nie wskazują nam takiej misji. Jest to praca dla pokoju, dla podnoszenia kultury materialnej i duchowej — naszego narodu i całej ludzkości. Tę misję trzeba dostrzegać zarówno w wymiarze historycznym, jak i w powszechnym wymiarze ośmiogodzinnego dnia pracy. Nie realizujemy jej sami. Łączą się z nami w tym wysiłku narody państw, budujących nową formację historyczną: socjalizm.

Zygmunt Koczorowski

Trwa pamięć o nich

Pusty zazwyczaj plac przed Nowym Ratuszem zaludnił się wczoraj tłumem delegatów, rozjaśnił od czerwieni organizacyjnych sztandarów. Przedstawiciele poznańskich władz, partii politycznych i organizacji, zakładów pracy i instytucji, zebrali się tutaj, by w pochodzie udać się na Cytadelę i wspólnie złożyć hołd poległym w walkach o wyzwolenie Poznania.

Pochód zatrzymał spieszących się zwykle przechodniów, zgromadził liczne grono starszuch i młodzieży, którzy gromadnie podążyli za delegacją poznańskiego społeczeństwa na Cmentarz Zasłużonych.

U stóp pamiątkowego obelisku wygłasza przemówienie prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD — Henryk Mazur. Padają gorące słowa podzięk za wolność, którą Ci, tutaj na Cytadeli, okupili własnym życiem, padają zapewnienia, że choć krew ich wsiąkła już dawno w ziemię, przecież ziemia ta o nich pamięta.

Międzynarodówka, tłum zamiera. I potem wolno, wolno przy dźwiękach marsza żałobnego zbliżają się delegaci, by dać prawdę tych słów i złożyć wieńce na ostatnich kwaterach bohaterów.

Na pierwszym planie: delegacje Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR oraz delegacji Armii Radzieckiej.

Fot. — K. Przychodzki



Na bitewnym szlaku

General pułkownik, Bohater Związku Radzieckiego, Georgij Iwanowicz Chietagurow, był jednym z wyższych dowódców wojsk radzieckich, oswobodzących Poznań. General obchodził w roku bieżącym jubileusz służby w Armii Radzieckiej. Wstąpił on do Armii Czerwonej w 1920 roku, jako 16-letni chłopiec. Jego jubileusz jest więc niewiele krótszy od jubileuszu Armii, której służy...

Poniżej publikujemy fragmenty wywiadu, którego general Chietagurow udzielił redaktorowi naczelnemu czasopisma „Przyjaźń” — Stanisławowi Jungowi:

Warto przy tym zaznaczyć — podkreślił gen. Chietagurow — że te operacje likwidacyjne musieliśmy przeprowadzić w przyzwyczajonych odległościach od samych miast, tak aby przeciwnik nie miał możliwości powrotnego wycofania się i zamknięcia w mieście, co w konsekwencji przyniosłoby długotrwałe walki uliczne o brzościę wszystkiego w perzynę. W wypadku Poznania taktyka ta nie przyniosła spodziewanego rezultatu.

— Miasto to — wspomina general — było zarówno w ocenie Niemców, jak i w naszej ocenie niezmiernie ważnym węzłem kolejowym i punktem strategicznym.

ZA WSZELKĄ CENĘ

Hitlerowcy pragnęli bronić Poznania za wszelką cenę i do tej obrony mieli wszelkie dogodne warunki. W samym Poznaniu pozostawał garnizon w sile 60.000 ludzi. W składzie garnizonu obok zwykłych formacji znajdowały się szkoły junkierskie i podoficerskie oraz liczne ugrupowania rezerwowe, nie licząc batalionów Volksturmu i SS.

Miasto broniła potężna cytadela i cały system 18 fortów. Załoga każdego fortu składała się z 350—400 żołnierzy.

Niemiecki garnizon otrzymał bezwzględny rozkaz obrony i do samego końca utrzymywał się w przekonaniu, że na odsiecz idą poważne ugrupowania hitlerowskie.

Obrona Poznania przez Niemców była jednak dla nich walką zupełnie beznadziejną. W momencie, kiedy oddziały nasze przystępowały do szturmów na miasto, główne siły wojsk radzieckich zdobywały już na północnym zachodzie Szczecin i dochodziły na zachodzie do brzegów Odry.

Beznadziejność obrony próbowali Niemcom tłumaczyć, zrzucając ulotki, a nawet kierując do nich jeńców Wehrmachtu, wziętych do niewoli w walkach o Szczecin i podczas forsowania Odry.

Wszystko to nie odnosiło jednak większego skutku. Obróńców Cytadeli trzymał zbrodniczy rozkaz Hitlera, że-żelazna dyscyplina oddziałów SS oraz ślepa wiara w nadejście upragnionej odsieczy. Wiarę tę dowództwo niemieckie starało się do końca podtrzymać, organizując np. zrzuć lotnicze amunicji i zapasów żywnościowych na Cytadelę. Nie trzeba chyba już wyjaśniać, iż teren zajmowany przez Niemców w Poznaniu był tak szczyt, że 80 proc. tych zrzuć wpadło w nasze ręce.

Do walki o Poznań przystąpiły jednostki 8 Armii gen. Czujkowa.

Rozpoczęły się długie, męczące walki o Poznań.

Trzeba było likwidować — mówił general — każdy z punktów oporu przeciwnika z osobna.

POD UDERZENIAMI BOMB

Forty, pamiętające jeszcze czasy kajera, posiadały w nie których miejscach mury wielometrowej grubości, a równocześnie dysponowały najnowocześniejszymi środkami technicznymi. Posiadały własne elektrownie, studnie artezyjskie, sieć telefonów i radiostacji, silne uzbrojenie artylerystyczne i liczne opancerzone gniazda karabinów maszynowych.

Artyleria kalibru 280 mm ani bomby 500 kg nie robiły na obrońców większego wrażenia; mury zaczynały się dopiero kruszyć pod uderzeniami bomb 1000 kg!

— I znowu niełatwe zadanie stało pod naszym lotnictwem — wspomina dalej general. — Linie oblężenia przebiegały częstokroć w odległości kilku set metrów, od przeciwnika. Trzeba było tak bombardować, żeby rozbijać pozycje hitlerow-

skie, nie naruszając rzecz oczywista naszych.

— Pamiętam — ciągnął general — że mój punkt dowodzenia znajdował się początkowo na strychu Teatru Wielkiego.

Tam siedziało się cały dzień i noc, tam się pracowało i spało.

Potem, już w czasie samego szturmów na Cytadelę, punkt ten wydawał mi się zbyt odległy i przeniosłem się na Winiary, na dach wysokiej kamienicy. Stąd do Niemców było najwyżej 150 m.

POZNANIACY W WALCE

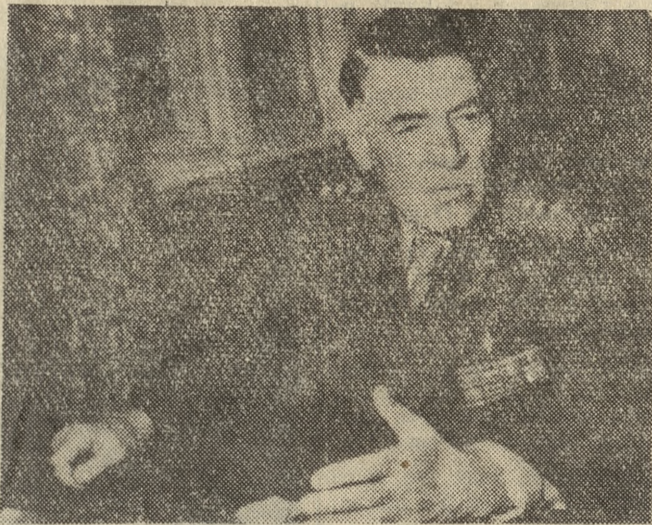
W walkach o Poznań u boku Armii Radzieckiej wystąpiła też polska ludność tego miasta. Jak oceniacie, Towarzyszu Generalu, udział poznaniaków w wyzwoleniu swego miasta?

— Mieszkańcy Poznania odegrali bardzo aktywną rolę zarówno w walkach na terenie

terów Związku Radzieckiego i wielu oficerów, wśród nich płk. Uzkow, mjr Iwanow, d-ca pułku Klepikow, który działem samobieżnym próbował wdrzeć się w obręb Cytadeli przez wylom spowodowany wybuchem. Działo razem z całą załogą i d-cą pułku spłonęło od pocisku „Pancerfausta”...

Ostateczny szturm na Cytadelę został dokonany w nocy z 21 na 22 lutego, kiedy przez wylom w murze spowodowany eksplozją 8 ton materiałów wybuchowych, podłożonych przez saperów, wtargnęły wreszcie do wnętrza twierdzy czołgi, działa samobieżne i piechota szturmowa. W godzinach południowych dnia 23 lutego Cytadela skapitulowała. Razem z nią reszta jej załogi.

— Do niewoli wzięliśmy — tu general lekko marszczy brwi, próbując sobie przypomnieć — tak, pamiętam dokładnie, 29.878 faszystowskich żoł-



General Georgij Iwanowicz Chietagurow

Fot. — „Przyjaźń”

miasta, jak i podczas samego szturmów na Cytadelę. Ludność samorządnie pomagała Armii Radzieckiej, wykrywając punkty ogniowe przeciwnika, otwierając drogi, wskazując rozmaite przejścia, nie wyłączając podziemnych korytarzy, którymi poszczególne oddziały faszystowskie co chwila przechodziły na tyły naszych wojsk, atakując w najmniej spodziewanych przez nas momentach i miejscach.

Pamiętam np. taki wypadek Niemców z Cytadeli w okolicy Rynek Starego Miasta. W wyniku walk stary zabytkowy Rynek został prawie całkowicie zniszczony.

Gdyby nie pomoc bohater-skiej ludności Poznania, walki na terenie miasta na pewno by się jeszcze bardziej przeciągnęły i pochłonięły jeszcze więcej ofiar.

A straty nasze — mówił dalej gen. Chietagurow — były bardzo poważne, szczególnie przy ostatecznym szturmie na Cytadelę, szturmie, który trwał nieprzerwanie 12 dni i nocy. Dniem Cytadelę ostrzeliwano wszystkimi dostępnymi środkami ogniowymi z ziemi i powietrza. Nocą bez przerwy atakowano fosy i ściany twierdzy.

W szturmowaniu fosy okalającej całą Cytadelę odegrała właśnie poważną rolę ludność Poznania. Zgłaszając się ochotniczo do pomocy, zasypywała czym się dało razem z naszymi żołnierzami głębokie rowy przed fortecznymi murami. W otchłań fos rzucono meble, skrzynie, gruz, wraki wypalonych samochodów, pnie obalonych drzew, płoty, nawet drzwi i futryny okien. Po tym rumowisku piły się czołgi, przedzierały się saperzy, podkładając pod mury materiały wybuchowe.

— Pamiętam, że podczas tyłu ko samego szturmów na ścianę Cytadeli padło trzech Boha-

terów i oficerów. Tyłu bowiem tylko zostało z 60.000 garnizonu w Poznaniu.

— A po wyzwoleniu miasta?

— Nie dano nam odpocząć — uśmiecha się general.

— Te same formacje radzieckie, które zdobywały Poznań, rzucono pod drugą twierdzę, Kostrzyn. Rzucono właśnie te same formacje, ponieważ, jak twierdzono, mieliśmy już do wiadomości w walkach w takich warunkach.

Szmery świata

ZSRR — USA

W przyszłym roku ZSRR wyda absolwentom wyższych uczelni 200 tysięcy dyplomów technicznych i naukowych, a USA w tym samym czasie — 127 tys. W stosunku do 1957. r. ilość dyplomantów wzrośnie w ZSRR o 60 proc., a w USA — o 40 proc.

RĘKOPISY VAUBANA

W archiwach wojskowych Moskwy znaleziono autentyczne rękopisy Vaubana, znakomitego inżyniera wojskowego i marszałka Francji (1633—1707). Są to krótkie notatki na temat fortyfikacji, przede wszystkim dotyczącej zamku Littenberg w Alzacji. Zbiór zawiera przeszło sto rysunków różnych fortyfikacji z podpisem Vaubana.

WYBUCH — DROGA RZECZ

Francuski dziennik „Paris Jour” przytacza dane o kosztach, jakie pociągnęły za sobą przygotowania do doświadczenia wybuchu pierwszej francuskiej bomby atomowej. Badania wstępne i przygotowanie pierwszej bomby oraz urządzeń do jej eksplozji kosztowały Francję 220 milionów nowych franków (1 nowy frank równa się 100 frankom dawnym). Budowa i urządzenia poligonu atomowego w Reggane na Saharze kosztowały 210 milionów nowych franków. Wreszcie, budowa zakładów produkujących pluton — 830 milionów nowych franków. Ogółem, dopiero po wydaniu 1 miliarda 260 milionów nowych franków, to jest 126 miliardów dawnych franków, udało się Francji wypróbować swoją pierwszą bombę. (APD)

STAROŻYTNA WINDA

W rzymskim Colosseum wykryto niszę, gdzie — jak stwierdzono — znajdowała się winda. W podziemiach zainstalowany był system dźwigni, poruszanych przez około 60 ludzi. Z urządzenia tego pozostały tylko przeciwwagi w kształcie olbrzymich bloków kamiennych.



Rysunek tuszem „Oswobodzenie Poznania” — artysty grafika Jana Kabacińskiego.

PIERWSZE CEGŁY

Zaczęło się 18 lutego 1945 roku

Anonimowy Czytelnik nadesłał do redakcji „Głosu” wspomnienia o grupie osób, które — jeszcze w czasie walk o Cytadelę — przystąpiły do odbudowy zniszczeń wojennych Poznania. Z zasady anonimów nie przyjmujemy, tym razem jednak — ze względu na wagę materiału — wyjątkowo publikujemy nadesłany artykuł, dziękując równocześnie autorowi, który jest prawdopodobnie jednym z uczestników opisywanych przez siebie wydarzeń.

jak najrychlej uruchomić, do czego był potrzebny i komin.

Pod obstrzałem

Następnie podjęto prace budowlane przy drukarni „Głosu Wielkopolskiego”, w zamian wykonanych prac budowlanych, wydrukowano nam ulotki nawołujące do podjęcia pracy w wyżej wymienionym przedsiębiorstwie i odbudowy naszego miasta (może były to pierwsze ulotki tego rodzaju). Ulotki te rozprowadzono przez już zatrudnionych pracowników po całym obszarze miasta, co też miało swój odpowiedni skutek, gdyż pracownicy zgłaszali się gromadnie do pracy.

Pomimo już podjętych prac w wymienionym przedsiębiorstwie, część pracowników brała także udział w dniach 22 i 23 lutego 1945 r. w walkach na cytadeli poznańskiej, między innymi przy budowie mostu przez fosę, która była pod obstrzałem niemieckich karabinów maszynowych i wyrzutni min. Gdy już most był gotowy, trzeba było przewieźć dużą armatę o średnicy 210 mm. Z powodu błota, sięgającego po kolana i powyżej, ciągniki ugrzęzły i nie dały rady przewieźć tej kolubryny na drugą stronę wykopu. Zabrano się siłami ludzkimi do przeprowadzenia tegoż „cacka”. Zorganizowano liny i postronki i wszyscy, kto żył, do ciągnięcia!

Może nas nie było dużo więcej jak raz koni mechanicznych, które posiadały ciągniki razem wzięte. Toteż wszyscy krytycznym okiem na nas patrzyli. Wreszcie chwyciwszy za postronki, padła komenda pierwsza, druga, trzecia a nasz „Maciek uparty ani rusz”. Wówczas jeden osobnik z wyżej wymienionej firmy odezwał się: — Chłopczy, stać, odgarnąć błoto sprządk kół.

Ale czym? Naturalnie, rekoma. Gdy to nastąpiło, rozdzielili wszystkich obecnych równomiernie, chwycili linę na samym czole i... o dziwo, koła ruszyły o kilka cali. Wyprawadzano armatę powoli na wzgórze, przez most na drugą stronę cytadeli, gdzie już artylerzyści Armii Czerwonej ją przyjęli, postawili na odległość około 50 m i pluł w te mury cytadeli co się dało.

Nie długo było potrzeba czekać na skutki, bo po kilku strzałach hitlerowcy zaczęli uciekać jak szczury.

Nie miałem zamiaru tak się rozpisać o walkach, a tylko o odbudowie. Pracownicy naszej firmy, którzy brali udział w walkach o Cytadelę nie byli to bumelanci, stawili się tego samego dnia do pracy, choć troszkę spóźnieni. Pracy było dużo. Jeszcze w lutym zajęto się robotami zabezpieczającymi i odbudową przy następujących budynkach (między innymi): gmach wojewódzki przy placu Kolegiackim, Narodowy Bank Polski (al. Marcinkowskiego, jeszcze wówczas nie odminowany), Collegium Anatomicum w Poznaniu, Mi-nus, aula uniwersytecka, Medicum, Biblioteka Uniwersytecka.

Walka o chleb

Nie zapomniano także o n-prawie mieszkań dla pracowników naszej firmy. Jednak pracownicy, którzy podjęli się roboty nie mieli możliwości zorganizowania żywności dla siebie i swych rodzin. Wobec tego pracownicy umysłowi zorganizowali chleb, mięso, obiad, zresztą co się dało i małego konika, którym rozprawadzało się żywność na poszczególne budowle. To wszystko jednak było za mało, potrzeba było pieniędzy, toteż na pierwszą wypłatę zaliczki dla pracowników fizycznych wyłożyli pracownicy umysłowi tyle, ile kto mógł.

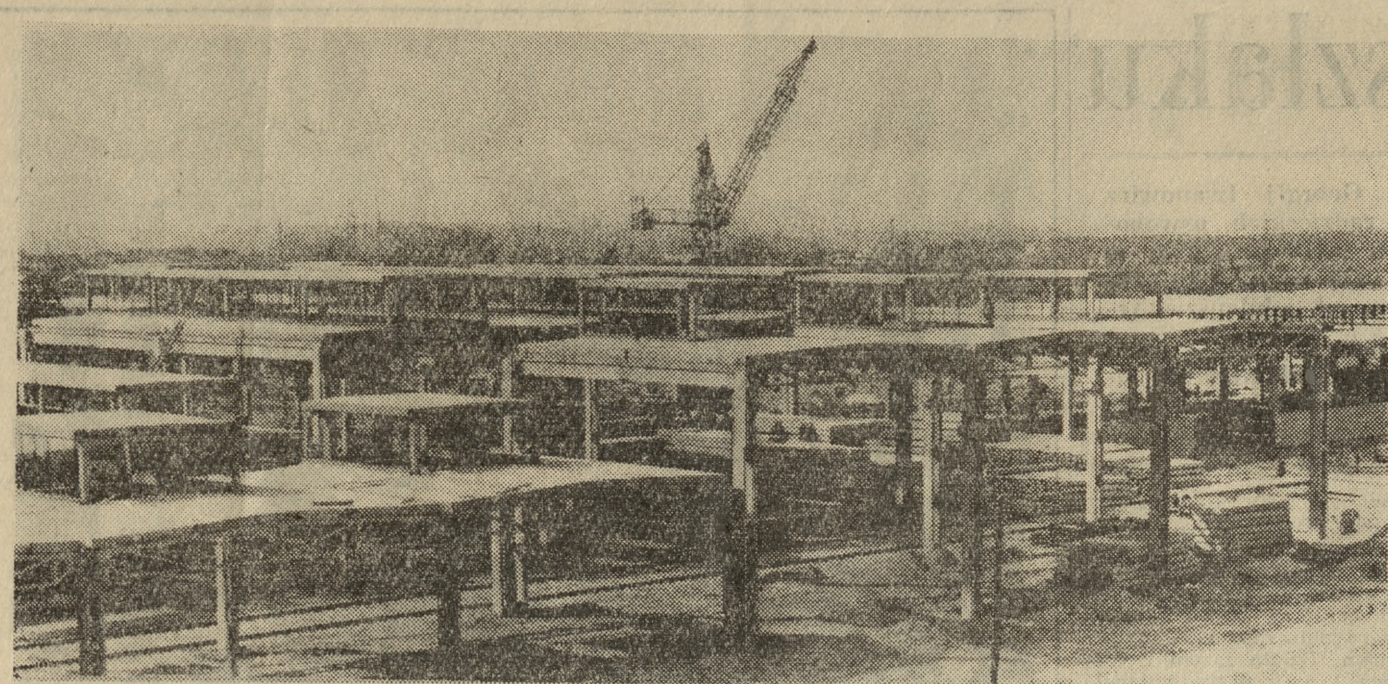
Do dalszej pracy były nam potrzebne stawki płac (taryfa). I znów pracownicy wyżej wspomnianego przedsiębiorstwa nie oglądali się za innymi, tylko przystąpili do zorganizowania Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, uchwalono taryfę i inne uprawnienia dla pracowników budowlanych, nawet procent narzutów (generalia) dla przedsiębiorstw budowlanych, które utrzymywały się do dnia dzisiejszego.

Pożyteczna zabawa

Jednak na tym się nie skończyło: po ciężkich i męczących pracach należało się odpocząć i rozrywkę. I znów pracownicy byłej firmy Ph. Holzmann przystąpili do zorganizowania Klubu Sportowego „Budowlani”, a w sierpniu 1945 r. urządzono pierwszą zabawę latową po II wojnie światowej na Szlaku w Poznaniu pod hasłem „Na odbudowę Starego Ratusza”. Zabawa była huczna i udana, przyniosła ponad 30.000 zł zysku. Sumę tę wręczono w całości byłemu zastępcy Prezydenta Miasta Poznania i dyrektorowi Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy inż. arch. Cieślińskiemu.

W 15-tą rocznicę mogą jedynie wspomnieć o trudach i wysiłkach minionych lat oraz wznieść okrzyk: Cześć dla nieznanego robotnika budowlanego!

Obserwator



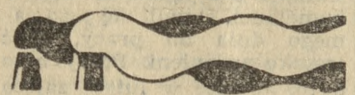
Jeden z wielu symboli powojennego Poznania: Fabryka Łożysk Tocznych w budowie.

Fot. — K. Przychodźki

Poznański przemysł - nieco historycznie

Poznań sprzed roku 1918 rozwijał się gospodarczo nader jednostronnie jako miasto średniego i drobnego przemysłu, o silnej roli rzemiosła i przewadze funkcji usługowych nad produkcyjnymi. Taką rolę wyznaczało mu peryferyjne położenie, polityka władz pruskich oraz miazdząca konkurencja przemysłu zachodniemieckiego.

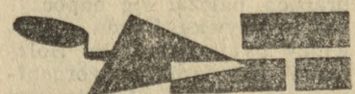
Po pierwszej wojnie światowej, warunki rozwoju Poznania w nowym organizmie państwowym, uległy dużym



zmianom na korzyść. Znikły granice odcinające go od Warszawy, Łodzi i Górnego Śląska, odpadła także konkurencja przemysłu niemieckiego. Do miasta zaczęła masowo napływać ludność inteligencja, głównie z Małopolski; po wrotnej fali emigracji polskiej z Niemiec oraz nadmiar ludności wiejskiej, dając tanią siłę roboczą. Dla rodzimego i obcego kapitału był to bodziec do zakładania nowych przedsiębiorstw.

Mimo dużej odległości od źródeł surowców, w Poznaniu rozwijał się więc przemysł metalowy i maszynowy. Rozbudowane Zakłady H. Cegielskiego w okresie najlepszej koniunktury w roku 1928, zatrudniały np. 4.750 pracowników (w 5 lat później — w okresie kryzysu — już tylko 1.750 osób). Rozrastała się „Wierpofama”; powstały 2 inne średnie fabryczki maszyn i aparatów dla przemysłu spożywczego; rozwinęły się niewielkie wytwórnie maszyn chłodniczych, armatur, kas pancernych, dzwonów, pomp, okuć, narzędzi itd.

Rozwijał się także przemysł chemiczny. Wprawdzie nie ten podstawowy — bo zakłady dr. Romana Maya produkujące kwas siarkowy i superfosfat, na skutek chronicznego kryzysu w rolnictwie ledwie wegetowały — lecz za to kosmetyczny i perfumeryjny (wytwórnie Stempniewicza Żaka i Falkiewicza) farmaceutyczny, zielarski i tuszczoowy (Tukan), farbiarski, lakierniczy i gumowy (Stomil).



Dawał sobie także jakoś radę nastawiony na eksport przemysł rolny — spożywczy, a więc: Zakłady Ziemniaczane w Luboniu, przetwórcze mięsne (Dawidowski, Przybyła); wytwórnie wódek i likierów (Akwawit); Hartwig i Kantowicz, Gopłana i inne.

W pozostałych gałęziach przemysłu na uwagę zasługiwał rozwój „Centry”, zakładów poligraficznych i meblarskich.

Można by jeszcze przedłużyć listę powstałych wówczas innych wytwórni, które stały na pograniczu przemysłu i rzemiosła. Odgrywały one pewną rolę jako czynnik miastotwórczy, lecz nie nadały

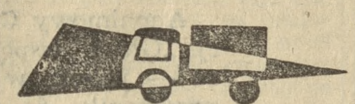
Poznaniowi charakteru zdecydowanie przemysłowego ani nie zapewniły wszystkim rodzinom pracy.

W latach 1931—37 w Poznaniu było około 20.000 oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych, a liczba ludzi w schroniskach dla bezdomnych wzrosła z 322 w roku 1929 do 6.500 w roku 1938. Bankructwa firm i eksmisje z mieszkań, stały przez cały ten okres na porządku dnia. Dzisiejsi młodzi ludzie w wieku do 25 lat — słuchają wspomnień z tych czasów niczym bajki o żelaznym wilku...

Zdecydowany przełom w rozwoju naszego miasta, nastąpił dopiero od 1945 roku.

Zmieniło się jeszcze bardziej na korzyść jego położenie geograficzne, stało się bardziej

centralne w kraju. Po okresie odbudowy 6-letka nadała mu zdecydowanie charakter przemysłowy. Potężnie rozbudowały się kluczowe zakłady: Cegielski, Wierpofama, Sto-



mil, K-6, Huta Szkła, Gopłana, F-ka Środków Spożywczych i inne. Powstają zupełnie nowe, wielkie zakłady jak F-ka Maszyn Zręcznych i Zakłady Metalurgiczne „Pomet”; trwa budowa dalszych: F-ki Łożysk Tocznych, F-ki Wodomierzy, Wyrobów Korkowych; kopie się fundamenty pod nowe hale F-ki Wagonów; wykańcza dokumentację dla F-ki Obrabiarek itd. A każda z tych fabryk swoją wielkością, przewyższa wielo krotnie największe inwestycje międzywojenne.

Powojenne 15-lecie wysunęło nasze miasto w wartości i ciężarze gatunkowym produkcji przemysłowej na jedno z czołowych miejsc w kraju. Bezrobocie — należy do zamięszanych przeszłości. Poznań

mimo, iż wchłoniął na stałe wiele tysięcy ludzi ze wsi oraz repatriantów i reemigrantów — odczuwa stały deficyt rąk do pracy. Codziennie znajduje w nim pracę i chleb ponad 25 tys. osób dojeżdżających z bliższych i dalszych okolic.

O wielkim skoku, jaki zrobił Poznań w tym 15-leciu — świadczą najlepiej cyfry:

W roku 1939 miasto liczyło 274 tys. mieszkańców. Zatrudnionych ogółem — 74 tys.

W roku 1959 miasto przybyło dalszych 124 tys. mieszkańców bez mała 103 tys. zatrudnionych.

Jeśli przed wojną mniej więcej co czwarty mieszkaniec znalazł pracę, to dziś pracuje niemal co drugi.

A człowiek, żeby żyć, musi przecież pracować. To znaczy: pracę mieć!

Piotr Chojnacki

Źródła:
Opracowania MKPG
Rocznik Statystyczny 1959.

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA
POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

5 pytań „Głosu” - 5 odpowiedzi dr. Tadeusza Szeligowskiego

wybitnego kompozytora, profesora zwyczajnego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu laureata tegorocznej nagrody miasta Poznania

Nie wszystko, co chwała - dobre

— Panie Profesorze, kiedy i w jakich okolicznościach za interesował się Pan muzyką?

— Mając 4 lata przyszywałem już dorosłym do... tańca, na ręcznej harmonii. Umiejętność przyszła znikąd. Matka była bardzo muzykalna, zawsze chciała, bym został muzykiem. Mimo jej wczesnych marzeń, zostałem nim zawodowo dopiero po trzydziestce, w 1929 roku. Byłem już wtedy po aplikaturze prawa i doktoracie. Na tę niełatwą decyzję wpłynął w dużej mierze Piotr Perkowski.

Mój „dorobek”? Trzy opery, dwie wystawiane: „Bunt Zaków” i „Krakutak”, trzecia czekająca na wystawienie to „Teodor gentleman” do libretta poznańskiego dziennikarza Czesława Chruszczewskiego; dwa balety: „Paw i

dziewczyna” oraz „Mazepa”, utwory instrumentalne: Koncert fortepianowy, Epitafium na śmierć Karola Szymanowskiego, Sonata fortepianowa sonatina (w repertuarze Ryszarda Baksta gra ją teraz w Japonii); niedawno wyszła piosenka do słów Jarosława Iwaszkiewicza; jeszcze utwory kameralne: Wesele lubelskie, Suita lubelska — nagrana ostatnio na płytach w USA, utwory chóralskie (w repertuarze Stulgrosza) i wiele innych.

— Co uważa Pan w swej specjalności za największe osiągnięcie ubiegłego roku?

— Festiwal „Jesień Warszawska”. Pokazał on, że nie wszystkim, co chwalono, warto się interesować. Słyszeliśmy wtedy utwory, które pisałem dla samego eksperymentu, nie licząc się z odbiorcami. To dobrze, że takie utwory przekazują się publiczności, ale lepiej zapoznać z nimi najpierw specjalistów. Tę rodząca festiwalu są dla Polski szczególnie cenne, powinny być tylko inaczej organizowane — muzykę eksperymentalną zanim się zagra na niej publicznie przepuszczać przez sito krytyki fachowców.

— Czy czytuje Pan „Głos” (i jakie inne gazety)? Proszę szczerze powiedzieć co się Panu w „Głosie” nie podoba?

— „Głos” oczywiście czytam, podobnie jak: „Gazeta Poznańska”, „Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy”, pisma fachowe i... „Morze”.

Nie podobają mi się w „Głosie” zbyt krótkie felietony muzyczne. One powinny się ukazywać co dwa tygodnie, ale niechże to będzie omówienie, recenzja, a nie krótka notka lub suche sprawozdanie.

— Gdzie chciałby Pan mieszkać poza Poznaniem lub dlaczego nie chciałby Pa gdzie indziej mieszkać? Czy ma Pan zamiary przeniesienia się do innego miasta?

— Jeśli gdzie indziej, to tylko w Anglii. Tak. Dlatego że Anglicy po pierwsze — dostrzegają słowa, po drugie — niesłychanie szanują swoją kulturę. Ta druga cecha jest może najważniejsza. My bardzo nie szanujemy swojej kultury, jesteśmy zawsze gotowi wymienić swoją... na granicą. A taka Czechosłowacja na przykład: na 33 opery wystawiane na Praskim Jaro, 18 to opery czeskie. U nas zaś, poza Moniuszką, nie ma polskiego repertuaru.

Przenieść się? Nie, po co. Uważam, że jeżeli sprawy kultury obejmą więcej gospodarzy miasta, to Poznań będzie najprzejrzystszym miastem pobytu dla artysty.

— Jak Pan sądzi, kiedy tam gdzie wyładują na innej planecie i co tam znajdą?

— Mogą wyładować w niejakim czasie. Obawiam się jednak, że natychmiast po wyładowaniu ogarnie ich nostalgia za starą Ziemią, i czym prędzej nacisną odpowiedni guzik, by wrócić do ziemskich trosk. Poczucie osamotnienia może mieć dla astronautów groźniejsze skutki niż promienie kosmiczne. Co znajdą? Przyroda jest tak bogata w kształty i formy, że mogą tam zastać rzeczy zupełnie niespodziewane.

Bolesław Wiewióra

Notował: Zbigniew Sek

Watykan a granica Odra-Nysa

Omówienie w świetle prawa międzynarodowego

W roku ubiegłym ukazała się nowa fundamentalna praca, naświetlająca problematykę prawną granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Chodzi tu o książkę prof. dr. Alfonsa Klafkowskiego pt. „Granica polsko-niemiecka a konkordaty z lat 1929 i 1933”. Obszerne to dzieło, liczące wraz z aneksami 487 stron wzbogacające i rozbudzające prawo-międzynarodową płaszczyznę argumentacji polskiej w obronie granicy na Odrze i Nysie.

Książka dzieli się na trzy części, zatytułowane kolejno: „Delimitacja i demarkacja granicy między Polską i Niemcami”, „Wpływ wojny na umowy międzynarodowe (konkordaty)” oraz „Ku normalizacji stosunków kościelnych na Ziemiach Odzyskanych”. Jednakże treściowo można by wyróżnić dwie zasadnicze części pracy: nowe teoretyczne opracowanie podstaw prawnych obecnej granicy polsko-niemieckiej oraz pierwszą w literaturze polskiej próbę naukowego przedstawienia prawnego stosunku Stolicy Apostolskiej do tej granicy.

Prof. dr. A. Klafkowski należy do tych naukowców, którzy lubią podejmować tematy dyskusyjne i jednocześnie aktualne, lubią torować drogi dla teoretycznych rozwiązań aktualnych problemów praktycznych. Jego niewątpliwą zasługą jest pierwszeństwo w Polsce w podjęciu problemu prawnego - międzynarodowych podstaw granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej¹⁾ oraz zagadnienia traktatu pokoju z Niemcami²⁾. Prace prof. dr. A. Klafkowskiego

na oba tematy należą niewątpliwie do podstawowych w polskiej nauce prawa międzynarodowego i stały się źródłem inspiracji do dalszych badań nad obu tymi kapitalnymi dla Polski współczesnymi zagadnieniami prawnopoliitycznymi. Podejmując tak aktualną tematykę, autor musi i ma odwagę formułować tezy dyskusyjne, czasami nawet budzące różne wątpliwości, ale zawsze naukowo zaplanowane.

Tęgo rodzaju tezy znaleźć możemy zarówno w pierwszej jak i w drugiej części omawianej pracy. Pierwsza część książki wzbogaca prawną argumentację polską o nowe elementy, jakkolwiek niektóre twierdzenia autora nie mieszczą się w ukształtowanych „ortodoksyjnych” schematach doktryny prawa międzynarodowego. Druga część pracy, poświęcona stosunkowi Watykanu do polskich ziem zachodnich, stanowi opracowanie pionierskie. Autor podjął się omówienia zagadnienia z dziedziny prawa konkordatowego wymagającego znajomości zarówno prawa kanonicznego, konstytucyjnego jak i międzynarodowego publicznego. Autor rozważa te problemy na tle skomplikowanych stosunków politycznych państwa wobec Kościoła.

Ustalenia autora w drugiej części pracy mają dużą doniosłość naukową i polityczną. Autor po kolei omawia pozycję Stolicy Apostolskiej jako podmiotu prawa międzynarodowego, kwestionuje jej udział w traktatach pokoju, analizuje stosunek Stolicy Apostolskiej do granicy na Odrze i Nysie i do dwóch państw niemieckich oraz do Polski. Następnie, po teoretycznym rozpatrzeniu wpływu wojny na umowy międzynarodowe, poddaje analizie obecną moc obowiązującą konkordatów zawartych w 1929

roku z Prusami i w 1933 roku z Rzeszą. Zagadnienie to posiada duże znaczenie również dla Polski, przede wszystkim ze względu na terytorialny zasięg owych konkordatów: obejmowały one również ziemie, które na mocy Układów Poczdamskich przeszły pod władzę Polski. Konkordaty te powoływane są jako podstawa prawna dla utrzymywania przedwojennej administracji kościelnej na polskich ziemiach zachodnich, to jest anachronistycznej w obecnych warunkach administracji niemieckiej, względnie zastąpienia jej tylko prowizoryczną tymczasową administracją polską. Autor — w oparciu o liczne przykłady historyczne — ustosunkowuje się krytycznie wobec stanowiska Stolicy Apostolskiej w tej sprawie, wykazując, że w świetle prawa nie może ono być utrzymane, natomiast politycznie idzie na rękę rewizjonizmowi zachodniemieckiemu. Przy tej okazji autor omawia prawne podstawy ułożenia stosunków między państwem i Kościołem, a w ostatnim rozdziale przedstawia różne znane historycznie warianty prawnego uregulowania tych stosunków.

Powyższe uwagi koncentrują się na niektórych tylko zagadnieniach poruszonych w pracy, mianowicie tych, które wnoszą nowe elementy do dyskusji nad prawnymi podstawami obecnej granicy polsko-niemieckiej. Pod tym względem praca prof. Klafkowskiego jest niewątpliwie dziełem nowatorskim, wzbogacającym polską literaturę prawnomiędzynarodową. Ale niezależnie od tej dużej doniosłości naukowej, praca porusza szereg problemów o wielkiej doniosłości politycznej i dlatego zacieka również szerszy krąg czytelników. (ZAP)

1) A. Klafkowski: Podstawy prawne granicy Odra — Nysa na tle umów: jaltańskiej i poczdamskiej. Poznań 1947, Instytut Zachodni, ss. 100.

2) A. Klafkowski: Sprawa traktatu pokoju z Niemcami, Warszawa 1953, Wydawnictwo Prawnicze, ss. 174.

Jak głoszą kroniki — podziemna ta została zbudowana w celach obronnych. (PAP)

Na piastowskim szlaku

Kruszwica, to tytuł jednego z pierwszych rozdziałów historii państwowości polskiej. Tutaj, według legendy, myszy zjadły Popieła, księcia-despotę, a demokratyczni Polanie obrali sobie nowym władcą — skromnego kołodzieja...

Legenda legendą, ale coś w niej jest z prawdy. Zamek stał chyba na półwyspie Rzepowo, który wąskim klinem wbił się w sam środek Gopla. Ślady grodu odgrzebał ostatnio archeolog. Tam zapewne Popiel zaprosił swoich stryjów — przeciwników, upoił syconym miodem i potopił w jeziorze.

Ośmiokątna baszta zamkowa zwana dzisiaj „Mysią Wieżą” nie ma nic wspólnego ani z Popielem, ani z myszami. Jest to pozostałość po dawnym zamku królewskim, wybudowanym przez Kazimierza Wielkiego w XIV wieku.

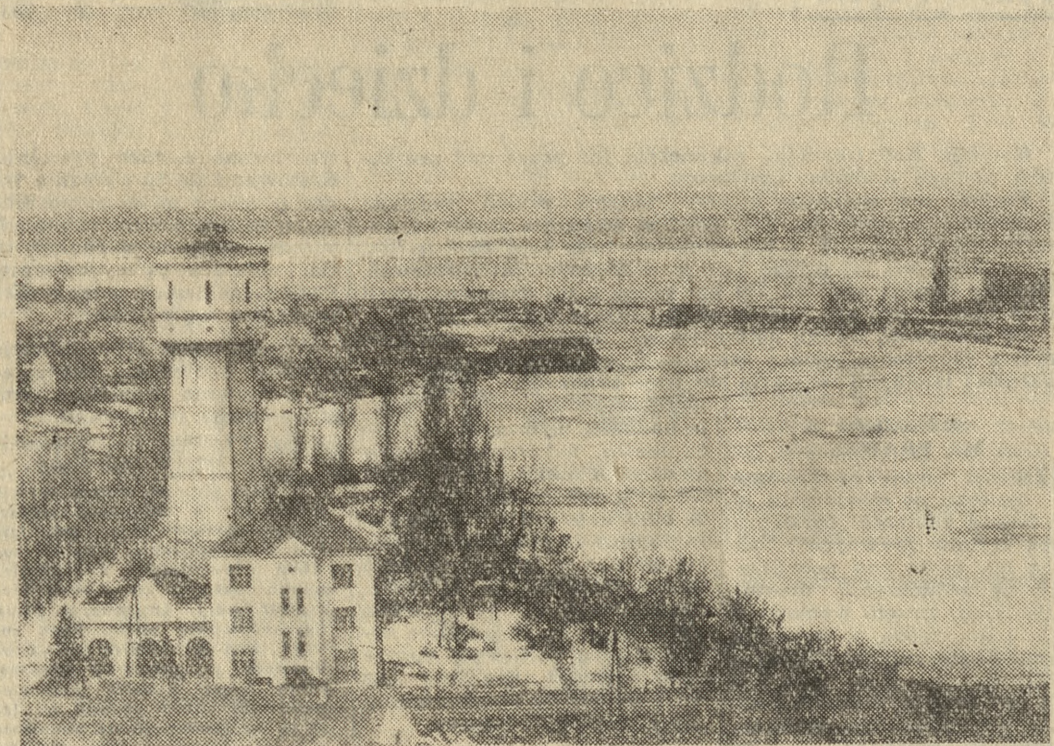
Na wspomnianym wyżej szlaku spotykamy wiele zabytków rodzimej starej architektury, świadczącej o wysokiej kulturze naszych przodków. Do niedawna nie zdawaliśmy sobie sprawy z poziomu technicznego i artystycznego ówczesnych budowniczych, rzeźbiarzy, malarzy, rzemieślników. Dopiero ostatnie badania rzucają snop światła na naszą przeszłość w dziedzinie kultury materialnej. Odkryte fragmenty architektonicznego sztuki rzeźbiarsko-malarskiej wzbudzają w nas podziw i szacunek dla praoców.

☆

Widok na „Mysią Wieżę” od strony miasteczka. Po krętych, wąskich, dobrze utrzymanych schodach pnie się 40 metrów w górę. Stare mury tchną chłodem, wilgocią i stuleciami.

☆

U naszych stóp Kruszwica — dachy domów, kominy cukrowni i fabryki win owocowych, w dali słynna kolegiata z XII wieku. Za nią, nad północnym krańcem jeziora, przewodnik pokazuje miejsce, gdzie według legendy stała chatka kołodzieja, który został księciem.



Miłośnicy regionu konińskiego

Miasta Koło i Turek posiadają już od dawna swoje historyczne opracowania i to dość obszerne. W najbliższych miesiącach ukaże się obszerna monografia Słupcy. Poza tym szczuplejsze opracowania posiadają niektóre mniejsze miasteczka tego terenu. Konin wprawdzie nie ma drukowanej publikacji o swoich dziejach. Niemniej jednak są tu ludzie, którzy interesują się dziejami swojego miasta i regionu.

Co nowego w międzychodzkiem ZMS

Rok temu Związek Młodzieży Socjalistycznej liczył w Międzychodzie 125 członków, skupionych w ośmiu grupach. Dziś skupia on już 210. W małym stopniu garnie się do organizacji młodzież ucząca się w prywatnym rzemiośle.

W bieżącym roku zwróci się tu szczególną uwagę na pracę kulturalno-światową i sportową. Powstały już sekcje zainteresowań, m. in. foto-amatorska, szachowa, brydżowa, tenisa stołowego oraz żeglarska. ZMS przy Międzychodzkich Zakładach Przemysłu Terenowego postanowił wybudować łódzie żaglowe, a obiekt przy stadionie przekształcić w hangar. Młodzież zaś w Sierakowie postanowiła rozebrać stare pomieszczenia biurowe hut, a zaplanowany na ten cel fundusz (po nad 120 tys. zł) przeznaczyć na budowę klubu. (pem)

Tekst: K. Jazwiecki

Fot. (3): k. Przychodzki

Wiosna za pasem!

Nasz mały rekonesans

We wszystkich instytucjach związanych z rolnictwem panuje obecnie duży ruch. Wiadomo — wiosna za pasem. Wybieramy się więc na mały rekonesans. A oto informacje, które uzyskaliśmy:

Mówi dyrektor CENTRALI NASIENNEJ inż. Janusz Pruski:

— Jesteśmy na ogół dobrze przygotowani do wiosennej akcji siewnej. Mamy zabezpieczone ziarno na reprodukcję i kontrybucję. PGR-y starają się nadrobić opóźnienia w dostawach, spowodowane m. in. złą pogodą.

Tego roku trzeba było przeprowadzić dokładną selekcję ziarna siewnego ze względu na słabą siłę kiełkowania. To sku-

tki zeszłorocznej suszy. Dała się ona we znaki roślinom motylkowym. Będą więc trudności w zaopatrzeniu w wykę, peluszkę, seradellę itp.

POZNAŃSKA OKRĘGOWA CENTRALA NASIENICTWA I SZKÓŁKARSTWA — informuje dyr. Stanisław Kowalski:

— Zapotrzebowanie na nasiona warzyw pokryliśmy w 98 proc. Oczekujemy dalszych dostaw nasion marchwi. Mamy pod dostatkiem nasion kwiatów ozdobnych. Dostarczyliśmy je do punktów detalicznych spółdzielni ogrodniczych.

Niezależnie od tego wyeksportowaliśmy znaczne ilości grochu (70 ton), ogórków, rzodkiewki i fasoli do NRF, Holandii oraz Danii. Wysłaliśmy także od 50 do 100 kg nasion drzew owocowych jak np. jabłonie, grusze, dzikie czereśnie do NRF, Holandii, Norwegii i Austrii. Jesteśmy stałymi kontrahentami tych państw.

Naturalnie, nie przeszkadza to nam w dostatecznym zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w drzewka owocowe różnych odmian. Możemy dostarczyć naszym klientom każdą ilość po przystępnych cenach, mniej więcej około 20 zł za drzewko. W Poznaniu można nabywać sadzonki przy ul. Zwierzynieckiej i Słowackiego.

WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW MECHANIZACJI ROLNICZWA — mówi naczelny inżynier Jan Zdanowicz:

— Z całą gotowością oczekujemy rozpoczęcia prac polowych. Park maszynowy mamy w zupełności przygotowany, gdyż remonty maszyn prze prowadzamy w ciągu całego roku. W odróżnieniu od lat po przednich, zawieramy umowy bezpośrednio przed rozpoczęciem prac w polu.

Czym obecnie dysponujemy? Mamy 1500 ciągników, z tego 540 „Ursusów” wraz z maszynami towarzyszącymi. Staramy się również o przydział ciągników „Ursus” — C-325. Możemy wypożyczać ciężkie ciągniki gąsienicowe do uprawy łąk. Nasz plan tegoroczny usług eksploatacyjnych określamy na blisko 80 mln. zł.

Jednak najpoważniejszą rolę zamierzamy odegrać w usługach warsztatowych (około 170 mln. zł). Możemy podjąć się naprawy 5000 traktorów rocznie. Największą trudnością przysparza nam w tym względzie brak części zamiennych.

Staramy się zorganizować w każdym powiecie po 2—3 punkty naprawcze. Chodzi o to, by pod koniec 5-letniej kadencji remontowa naszych warsztatów wyniosła 20 tys. ciągników rocznie. W związku z tym postulujemy o przydział 310 milionów zł na dalszą rozbudowę POM-ów, z tego 160 mln. zł na zakup cięższych maszyn rolniczych i 150 mln. zł na budowę nowych warsztatów, m. in. we: Wrześni, Słupcy, Ostrzeszowie, Kępnie i Rogoźnie. Tej wiosny rozpoczynamy

ODPOWIADAMY

M. K. — Marszałki. — Kościół Adwentystów mieści się w Poznaniu przy ul. Zeylanda. (480)

T. M. — Boruja Kościelna. — Broszurki, o które Pan pyta, kupić można w Domu Książki. Redakcja nasza nie ma możliwości zakupu i przesłania ich za zaliczeniem. W tej sprawie można się zwrócić do Księgarni Wyszyńskiej, Poznań, al. Marcinkowskiego 21. (409)

Kazimierz Stelmach — Robakowo. — Podajemy adresy: Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrótu Nasionami „Centrala Nasienna” — Poznań, ul. Mickiewicza 33. (402)

Wiktor Bestry — Ostrów. — Centralne władze TRZZ mieszczą się w Warszawie, al. Jerozolimskie 47. (385)

J. B.

Chodźcie sławna w Moskwie

Ostatnio w Moskwie chodziska ceramika artystyczna zrobiła duże wrażenie na zorganizowanej tam Polskiej Wystawie Przemysłowej. Tak oto napisali o wyrobach chodziskich studenci radzieccy w „Książce Pamiątkowej”:

„Z wielką przyjemnością obejrzałem Waszą wystawę. Trudno określić, co nam się najbardziej podobało — piękne tkaniny, czy ładne zabawki. Cudowna jest porcelana stołowa. Wokół stylizowanych figurek było dużo sporów, ale są one dla nas zrozumiałe i podobają się nam bardzo. Amerykańska ekspozycja w porównaniu z Waszą „wysiada”.

Miło usłyszeć taką opinię o naszych wyrobach. (jk)

Rozmawiała: Maria Kempa

Drogi także wymagają opieki

Zaloga Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Lesznie w ubiegłym roku przeprowadziła kapitalny remont przeszło 43 km dróg. Na odcinku 6 km od granicy powiatu Leszna do Góry Sławskiej poszerzono znaczną drogę. Na jednej z najniebezpieczniejszych szos od Lipna do Leszna (6 km) poprawiono także jakość nawierzchni.

W Gostyniu ułożyła 200 mb. kostki i poszerzyła równocześnie drogę, a w Poniecu i Dzieżynie przebudowała dwa przepusty. Do najważniejszych robót w powiecie rawickim zaliczyć należy budowę dwóch nowych żelbetonowych mostów.

Przy robotach mostowych, którymi kierował doświadczony fachowiec — Antoni Dyżert, zastosowano po raz pierwszy pale wiercone systemem kontraktorowym. Wprowadzenie tej innowacji przyniosło około 300 tys. zł oszczędności.

Na niektórych drogach stare drewniane znaki drogowe zastąpiono nowymi — metalowymi na słupkach betonowych.

Wieści z Ostrzeszowa

W roku bież. kosztem jednego mln. zł będzie rozbudowana w Ostrzeszowie fabryka środków chemicznych. 2 mln. zł przeznacza się na prace drenarskie i zaprzysławianie łąk. Przeszło 2 mln. zł pochłonie regulacja 2 km Prosnicy, 1,5 mln. zł — regulacja „Polskiego Rowu”. Blisko 7 mln. zł kosztować będzie elektryfikacja wsi.

Przedsiębiorstwo handlowe MHD w Ostrzeszowie działalność swoją rozpoczęło przed rokiem. W ciągu tego okresu (do 31. XII. 1959) miało ono 28,3 mln. zł obrotu na zaplanowanych 25,5 mln. zł. Uruchomiło ono 7 sklepów, założyło również sklepy spożywcze w Grabowie i Mikstacie. W roku bieżącym zorganizuje jeszcze 4 sklepy samoobsługowe i pre-selekcyjne.

Prezidium Gromadzkiego Rad Narodowych w Doruchowie, Bukownicy i Kobylegórzu będą w tym roku opracowywać dla siebie plany gospodarcze. Udział w tym będą brały także kółka rolnicze. Pomocą służąc mają zainteresowane wydziały Prezydium PRN. (kp)

REDP w swej pracy odczuwa brak samochodów — wywozek do przewożenia gorącej masy bitumicznej. Jedna wywrotka nie jest w stanie sprostać zadaniu. (r)

50 lat!

Nauczyciel Państwowej Szkoły Muzycznej w Gnieźnie — Franciszek Wrzeszczyński wczoraj (21 bm.) obchodził 50-lecie pracy pedagogicznej. Na nauczycielskim poszerzeniu Jubilat stanął w roku 1910 i odtąd, poza wojennymi przerwami, nie opuścił szkoły, jako miejsca swojego ulubionego zawodu.

Do Gniezna przybył w roku 1926 i tutaj uczył w Szkole Wydziałowej, a później piastował do roku 1950 funkcję kierownika szkoły. W owym roku na własną prośbę przeszedł do szkoły muzycznej, w której do dnia dzisiejszego krzewi wśród młodych prawdziwą kulturę śpiewającą i muzyczną.

Nie ograniczył się nigdy do ścisłej działalności szkolnej. Był długoletnim dyrygentem chórów szkolnych, orkiestr młodzieżowych, kierownikiem chóru nauczycielskiego, instruktorem na kursach umiarkowania nauczycieli szkół podstawowych, poza tym interesował się harcerstwem, kołami PCK.

Jubilat za swój ogromny dorobek wykonawczy i rzadko spotykaną pracowitość oraz żywotność otrzymał wiele nagród. Został wyróżniony medalem 10-lecia Polski Ludowej i Złotym Krzyżem Zasługi.

W dniu Jubileuszu w imieniu Jego uczniów, wychowanków i redakcji przesyłamy drogą nestorowi gnieźnieńskich pedagogów najserdeczniejsze życzenia zdrowia i powodzenia. (wł)

Pocztówka z Poznania

W Parku im. M. Kasprzaka powitał mnie dziś rano radosny szczebiot. To było jedno z pierwszych chybła ptaszczych nabożeństw ku czci słońca i zbliżającej się wiosny. Ptaki już sobie pośpiewują w różnych zakątkach miasta, jakby chciały oświadczyć drzewom chwile czekania na wiosenny zielony ubiór.

Proszę zawiadzić jeszcze o rynek. Straganów bardzo mało, ludzi też, za to towaru dużo. A ceny? Chwileczkę, zaraz zaglądnę do notosu: jabłka jak dawniej od 6—14 zł za kilogram, cebula od 3,5—4 zł, grzech od 10—15 zł, fasola od 15—20 zł, chrzan — 20 zł. Strasznie podskoczyła cena na marchew, kilogram od 8—10 zł.

Rozmawiałem na ten temat z ludźmi dobrze rzekomo poinformowanymi. Część z nich twierdzi, że marchew nie obrodziła, że źle się przechowała, inni zaś — że mróz do tego czasu nie pozwolił na odkrycie kopców. W każdym razie jest to najzwyklejsze „zdzieranie skór” przez straganiarzy. Duża wina w tym poznańskie przedsiębiorstwa „Warzywa — Owoce”, które nie opatrzyło się należycie w marchew. Pozornie to drobiazg, ale chodzi tu o zdrowie dzieci, marchew przecież przedstawia wiele razy większą wartość, niż na przykład jabłko.

Ukłon!

J. P.

Pracownicy poszukiwani

Blacharza samochodowego z długoletnią praktyką przyjmujemy zaraz. Uposażenie według składu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia: Baza Transportu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego, Poznań-Junikowo, ul. Nowosielecka (dojazd 13 do końca). K1917

Rada Nadzorcza Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczej w Krotoszynie ogłasza konkurs na stanowisko prezesa Spółdzielni i kierownika technicznego. Wymagane kwalifikacje prezesa Spółdzielni — wykształcenie wyższe plus 3 lata praktyki na stanowisku kierowniczym. Kwalifikacje kierownika technicznego — wykształcenie co najmniej średnie plus 5 lat praktyki w dziale odzieżowym. K1069

Kwalifikowanego pracownika umysłowego do prowadzenia prac biurowych oraz magazynu poszukuje Spółdzielnia Pracy. Oferty z życiorysem należy składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla 43577g.

Kierownik restauracji z długoletnią praktyką i pełnym średnim wykształceniem potrzebnym. Zgłoszenia z podaniem i szczegółowym życiorysem przyjmuje Dom Turysty, Poznań, Stary Rynek 91, pokój 101. K1068

Kucharki z kwalifikacjami zatrudni Poznańska Spółdzielnia Spożywców, Poznań, ulica Grunwaldzka 55, barak 6, pokój 13. K1077

Ajenty zawodowych i przygodnych (emerytów) przyjmie Państwowy Zakład Ubezpieczeń. Zgłoszenia: Poznań, Plac Młodej Gwardii 8, pokój 10. K1078

Pracownik do obsługi motoru spalinowego i centralnego ogrzewania potrzebny zaraz w Państwowym Domu Dziecka, Górzno, poczta Białe, pow. Ostrów Wlkp. Utrzymanie i mieszkanie zapewnione. K1080

Sprzedawców branży odzieżowej (męskiej i damskiej) zatrudni natychmiast P. H. A. P. „Gallux” w Poznaniu. Reflektujemy na siły z odpowiednim przygotowaniem zawodowym. Podanie wraz z życiorysem i świadectwami prosimy składać w Komórkę Kadr, Poznań, ul. R. Ratajczaka 44, I p. K1090

Praca

Uczeń potrzebny. Ogrodnictwo, Poznań, Miła 22. 43369g

Pomoc domowa dochodząca na cały dzień potrzebna do domu lekarza. Wzrost bardzo dobre. Zgłoszenia: Z. Opatowicz, Zeylanda 4 m. 5, wieczorem. 43325g

Gospośka samodzielna na stałe lub dochodząca potrzebna zaraz. Świerczewskiego 92 m. 4, wejście z Grodzkiej od godz. 16. 43732g

Wymagana natychmiast pomoc domowa. Zgłoszenia: Poznań, Fredry 8 m. 2, dawniej lewa strona, od godz. 17. 43452g

Tapiczerzy! Oddam pracę w dom. Ogrodowa 11. Chromowia. 43461g

Uczeń do cukierni potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43436g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 41463g

Kursy samochodowe wszystkich kategorii. Spawaczy, kroju i szycia, języków obcych organizuje TKWP w Poznaniu. Zapisy i informacje w sekretariacie, Poznań, ulica Lampego 9, w godzinach od 9—19, sobota od 9—16. 41625g

Kupno

Kupię nowe opony 650×16 lub 700×16, Poznań, Zydzowska 28, warsztat. 43413g

Kupię skrzynię biegów do Chevroleta. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3499p.

SPÓŁDZIELNIA PRACY
TARTACZNO - ZAOPATRZENIOWA
W STĘSZEWIE, ulica Laskowa nr 6

sprzeda każdą ilość

OBŁOGI LIŚCIASTEJ

suchej paczkowanej o rozmiarach handlowych w partiach wagonowych lub mniejszych, ze swego zakładu łuszcarskiego w Ostrzeszowie. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni. K1059

DONICZKI

wielkości 8—20 cm
(parzyste)

KAFLE

berlińskie
poleca:

Chemiczna Spółdz. Pr.
„PRZODOWNIK”
Leszno, ul. Okrzei 1
telefon 475 K967

Warsztat naprawy silników rowerowych zakupi zdekompletowane silniki marki „Gnom”. Poznań, Głogowska 78, tel. 613-71, wewn. 59. 43457g

8—10 wywrotek gruzu ceglanych lub cementowych z dostawą kupie. Informacja: Sikorskiego 3 m. 5, od godz. 15—17. 43438g

Samochód „Skoda” ciężarówkę furgon, stan dobry, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43483g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek poleca, Poznań, H. Świerczewskiego 13. 42941g

Kurczaki leghorn 3-tygodniowe a 15 zł sprzedam, przyjmuję zamówienia — odbiór I. IV. 1960 r., telefon 15-35. 43326g

Piec stalowy c. o. 2,5 m² kocioł do pralni 50 l., nowy, biały, maszynę do pisania „Mercedes Adeletra” sprzedam. Trybunałska 10. 42947g

Sprzedam spacerówkę gietą z budką. Zupańskiego 5 m. 11, Włda. 43632g

„Ursus” — prawie nowy, mało używany, mocarnie 12 g kompletnej platformy 5-tonowej sprzedam razem lub oddzielnie. Zielniński, Sędziwojowa, pow. Września, stacja kolejowa, Gutowo Wlkp. 3262p

Zamiesz w wszystkich kolorach oraz płytki plastikowe normalne i duże poleca: „Plastic”, Katowice, Gliwicka 86, telefon 370-07. K1104

1500 butelek 250 gramowych aptecznych białych sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43417g.

Kolnierze z lisa srebrnego niebieskiego oraz z ołonu sprzedam. Czerwonej Armii 48 m. 6. 43428g

Zapobiegiesz PRÓCHNICY ZĘBÓW

używając
doskonałej półpłynnej
pasty do zębów o przyjemnym smaku, oszczędnej w użyciu, w wygodnym i estetycznym opakowaniu z plastiku

miradont
Extra

Fabryka produkuje również zapas w cenie 10 — dla uzupełnienia zawartości pudełka „MIRACULUM”
Kraków

K1046

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód osobowy małodziałowy stan dobry, ogumienie nowe. Grzędzielski Rogoźno, Czarnkowska 12. 43431g

Sprzedam formy do wyrobu rur cementowych o przekroju od 20 do 100, z podkładami. Mikulski Rogoźno, Czarnkowska 4. 43435g

Sprzedam platformę 3 ton. na oponach 20×750. Patał, Konarzewo k/Poznań. 43440g

Klatki dla norek (60 szt.), 3 klatki dla lisów metalowe z gniazdam, sprzedam. Grottera 10 m. 6. 43441g

Sprzedam pianino „Strauss” stan dobry. Młyńska 3 m. 6. 43446g

Sprzedam 2 tokarki stołowe, tokarkę 1 m, tokarkę 1,5 m, rewolwerówkę, frezarkę, wiertarkę. Informacje warsztat, Strzałowa 6. 43492g

Kotły do centralnego ogrzewania dla celów mieszkaniowych, ogrodnich oraz montaż kompletnych instalacji centralnego ogrzewania, wody, kanalizacji wykonuje Koncesjonowany Zakład Instalacyjny. Informacje: inż. Turostowski, Poznań, Dzierżyńskiego 169 m. 2, tel. 833-19. 43439g

Sprzedam osie do wozu konnego na łożach kulkowych. Krauthoffera 15 m. 12. 43450g

Maszynę do lodów 15—20 l. elektryczną sprzedam. Puszczykowo, tel. 199. 43464g

Sprzedam wjka — bardzo ostrego. Paczkowska 15 (Junikowo) od godz. 9—12. 43466g

Pianino „Neuman” w dobrym stanie sprzedam. Prusa 6 m. 10. 43471g

Piec centralnego ogrzewania Ströbel sprzedam. Puszczykowo, tel. 199. 43465g

Lokale

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią, z dozorstwem w centrum miasta na podobne bez dozorstwa. Peryferie niewykullone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 42983g.

Mieszkania do zamiany poleca „Parcelo - Wila”, Czerwonej Armii 29, godz. 9—17. 43396g

Sklep z mieszkaniem zamienię na 2 pokoje z kuchnią wyłączone. Poznań, Przemysłowa 64 m. 2. 43505g

Zamienię duży pokój z kuchnią, samodzielne (Żywiec) na większe, samodzielne. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43509g.

Nieruchomości

Parcele pod domki jednorodzinne Osiedle Warszawskie przy przystanku trolejbusowym po 35.000 zł sprzedam spieszenie Krzesiński, Świerczewskiego 1. 43391g

Kilka parcel Poznań-Wola (prawo zabudowy) sprzedam Biuro Handlowe, Poznań, Kraszewskiego 9. 43125g

Domy, gospodarstwa poleca poszukuje Pośrednictwo Ulichnowski, Ostrów Wlkp., Grabowska 32. 3254p

Sprzedam dom w Grodziskim Wlkp., przy ul. Łąkowej 1. Zgłoszenia: Wacław Nowak, ul. Łąkowa 3. 3259p

Sprzedam dom 3-rodzinny narożnikowy w Dąbku n. Nerem w rynku. Po sprzedaży wolne mieszkanie. Cena do omówienia na miejscu. Mieczysław Wierciuch. 3501p

Gospodarstwo 34 ha, ziemia pszenno-buraczana, budynki kompletne, okolica Gniezna — sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43467g.

Przetargi — Komunikaty

PGR UZARZEWO, pow. Poznań, stacja kolejowa Kobylnica, ogłasza przetarg na 8 koni roboczych. Przetarg odbędzie się dnia 29. II. br., o godzinie 9 na terenie gospodarstwa. K1086

Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzecz-Obryczach, woj. Zielona Góra, ogłasza przetarg nieograniczony, na wykonanie rozbiórki obmurza kotła parowego o 100² p. o. — odtransportowanie kotła na zewnątrz kotłowni, wymurowanie nowych fundamentów i kanałów dymnych, postawienie nowego kotła i obmurowanie. Do wykonania w. w. robót wymagana jest firma specjalistyczna z odpowiednim sprzętem. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać na adres Dyrekcji Szpitala do dnia 29 lutego 1960 roku. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K1079

Państwowy Ośrodek Maszynowy, w Lesznie, ul. Dzierżyńskiego 62, ogłasza I, II, i III przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego Gaz-67. Cena wywoławcza I przetargu 33.750,— zł; II — 20.250,— zł; III — 8.437,50 zł. Przetarg odbędzie się w POM, Leszno, ulica Dzierżyńskiego 62, telefon 20-65. I przetarg odbędzie się w poniedziałek, 29 lutego 1960 r., II — w poniedziałek, 14 marca 1960 r. i III — 28 marca 1960 r., o godz. 9 rano. Pojazd można oglądać codziennie od godz. 8—14 w POM, Leszno, ul. Dzierżyńskiego 62 (Dział Eksploatacji). Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do dnia 27. II. 1960 r. w kasie POM, Leszno, ul. Dzierżyńskiego 62. K1085

Poznańskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, Poznań, ulica Dzierżyńskiego 42, zapraszają do składania ofert na remonty bieżące i średnie samochodów ciężarowych i przyczep. Oferty mogą nadsyłać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie 10 dni od daty ogłoszenia, pod wyżej podanym adresem — Dział Handlowy. Przy udzielaniu zleceń będziemy brali pod uwagę koszt a także terminowość wykonywania remontów. K1097

Zguby

Zgubiono kwit komisowy 1244 (68910) na złożony zegarek w P. H. D. „Jubiler”. Poznań, Sklep nr 1, Dzierżyńskiego 43577g

Zgubiono legitymację służbową nr 0535 wydaną przez Zakład Poprawy Piesów, na nazwisko Jan Giedrowicz. 3417p

Różne

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry futerkowe, lisy, barany (bobby na wydrze). A. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, tel. 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem 9, 11, 15, 16. 40062g

Zamienię większą ilość kur na mały samochód bagażowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43447g.

Udzielę pożyczki 10 000 zł pod zastaw. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43490g.

Przyjmę pracę zleconą węgelną na pół etatu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 43451g.

Lekarskie

Dr med. Stanisław Cegliński obecnie ul. Świerczewskiego 17, telefon 516-86. 43411g

W dniu 22 lutego 1960 r. zmarła cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, nasza ukochana mamusia, babcia i teściowa, przeżywszy lat 54, sp.

z Jędrzejaków

Stanisława Kasprzak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążeni
MAZ, CORKI, SYN, ZIECIOWIE I WNUKI
Poznań, Biedrzyckiego 15 m. 1.

Dnia 22 lutego 1960 r. zmarł

Juliusz Rzepecki

wiceprezes Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia.
W Zmarłym Wymiar Sprawiedliwości stracił zasłużonego i oddanego Pracownika.

Prezes Sędziowie Pracownicy
OKRĘGOWEGO SĄDU UBEZPIECZEN
SPOŁECZNYCH W POZNANIU

Rada Miejsca

ZW. ZAW. PRAC. PAŃSTW. I SPOL.
PRZY O. S. U. S. W POZNANIU

43697g

Jan Kasperczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ulica Głogowska 108.

Wiktorja Przeworska

z domu Swigoń
Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, na Dębcu, przy ul. Bluszczowej.
W głębokim smutku pogrążeni
MAZ I RODZINA

Roman Matuszewski

Dnia 20 lutego 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść, szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy lat 79, sp.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
O bolesnej stracie zawiadamiają
DZIECI, WNUKI I RODZINA
Poznań, Rataje 44, Gdańsk. 43644g

Dnia 20 lutego 1960 r. zmarła nagle, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, sp.

Helena Osuszkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach. W ciężkim smutku pogrążona
DZIECI

Poznań, Słowiańska 75. 43670g

Franciszka Lange

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej Regionalnego na Główniej.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Średnia 4. 43685g

Roman Matuszewski

Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.
Rada Nadzorcza Zarząd
Pracownicy
RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZ. ZAOPATRZENIA
I ZBYTU METALOWCÓW W POZNANIU

43702g

Juliusz Rzepecki

wiceprezes Sądu Ubezpieczeń w Poznaniu.

Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 61.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w środę, 24 bm., o godzinie 7,30 w kościele św. Jana Kantego, przy ul. Grunwaldzkiej, po czym zwłoki przewiezione zostaną do grobu rodzinnego w Jarosławiu.

O tym zawiadamiają stroskane
MATKA I RODZINA

43717g



Dwa medale polskich łyżwiarek

Znamy finalistów turnieju hokejowego

Dzisiaj w nocy rozegrane zostaną pierwsze spotkania finałowe.

Poniżej zamieszczamy wyniki konkurencji rozegranych w niedzielę.

Dwubój narciarski: 1. Lestander (Szwecja), 2. Tyrvainen (Finlandia), 3. Priwatow (ZSRR), 4. Melanin (ZSRR), 5. Pszeniczn (ZSRR), 6. Sokolow (ZSRR).

Łyżwiarstwo szybkie — bieg kobiet na 1500 m: 1. Skoblikowa (ZSRR) — 2.25,2 (rekord świata), 2. SEROCZYŃSKA (Polska) — 2.25,7 (rek. Polski), 3. PILEJCZYKOWA (Polska) — 2.27,1, 4. Gusiewa (ZSRR) — 2.28,7, 5. Stienina (ZSRR) — 2.29,2, 6. Sihvonen (Finlandia) — 2.29,7.

Słalom gigant mężczyzn: 1. Staub (Szwajcaria) — 1.48,3, 2. Stiegler (Austria) — 1.48,7, 3. Hinterseer (Austria) — 1.49,1, 4. Corcoran (USA), 5. Alberti (Włochy) — 1.50,1, 6. Prillat (Francja) — 1.50,7.

Skoki do kombinacji klasycznej: 1. Thoma (Niemcy) — nota 221,5, 2. Koczkin (ZSRR) — 219,5, 3. Eto (Japonia) — 218,5, 4. Knutsen (Norwegia) — 217, 5. Larsen (Norwegia) — 215, 6. Dietl (Niemcy) — 214, 25. KARPIEL (Polska).

W sobotę uzyskano następujące wyniki:

Bieg narciarski kobiet (10 km): 1. Gusakowa (ZSRR) — 39.46,6, 2. Baranowa (ZSRR) — 40.04,2, 3. Jeroszina (ZSRR) — 40.06,0, 4. Koczina (ZSRR) — 40.12,6, 5. Edstroem (Szwecja) — 40.35,5, 6. Poesti (Finlandia) — 40.41,9, 13. Biegunówna — 42.45,2, 14. Peksa-Czerkawska — 42.45,5, 20. Krzeptowska — 44.36,1, 21. Daniel — 45.08,2.

Łyżwiarstwo — bieg kobiet na 500 m: 1. Haase (Niemcy) — 45,9, 2. Donczenko (ZSRR) — 46,0, 3. Ashworth (USA) — 46,1, 4. Rytłowa (ZSRR) — 46,2, 5. Takamiuwa (Japonia) — 46,6, 6. SEROCZYŃSKA (Polska) i Gusiewa (ZSRR) — 46,8.

Bieg zjazdowy kobiet: 1. Biebel (Niemcy) — 1.37,5, 2. Pitou (USA) — 1.38,6, 3. Hecher (Austria) — 1.39,9, 4. Riva (Włochy) — 1.39,9, 5. Schir (Włochy) — 1.40,5, 6. Meggi (Niemcy) — 1.40,8.

PODZIAŁ MEDALI

Po ośmiu konkurencjach złote medale zdobyli: ZSRR, Niemcy i Szwecja — po 2, Kanada i Szwajcaria — po 1; srebrne: ZSRR — 2, Niemcy, Szwecja, Austria, USA, Polska i Finlandia — po 1; brą-

zowe: ZSRR — 3, Austria i USA — po 2, Polska — 1.

W nieoficjalnej punktacji prowadzi ZSRR — 63,5 pkt. przed Szwecją (29) i Niemcami (28). Polska zajmuje siódme miejsce (9,5 pkt. (m))



Jedną z najlepszych łyżwiarek radzieckich — Rytłowa (na zdjęciu) zajęła wczoraj czwarte miejsce w biegu na 500 m.

Mieszanka poznańska

Wieloboje kolarskie w ramach łączności miast Cottbus (NRD) — Poznań jeszcze w bieżącym sezonie mają się odbyć na terenie NRD. Szczegółowy plan konkurencji kolarskich opracowany zostanie później.

Czwarte kółka olimpijskie to staną wręcz naszą kadraj hokeja na trawie jeszcze podczas pobytu na zgrupowaniu w Wiśle, które trwać będzie do końca lutego.

Na 18 okręgowych związków Polskiego Związku Motorowego w klasyfikacji ogólnokrajowej Poznań zajął za rok 1959 czwarte miejsce (w 1958 r. piąte) za Katowicami, Warszawą i Bydgoszczą. (x)

Poniedziałne refleksje

Grad niespodzianek

Olimpiada, obrady piłkarzy, rozgrywki lig koszykarzy i pięściarzy — wszystko w jedną niedzielę. Na brak emocji nie możemy narzekać. W Squaw Valley nasze łyżwiarki — E. Seroczyńska i H. Pilejczykowa zdobyły srebrny i brązowy medal olimpijski. Niespodzianka to na miarę światową. Sukces, szczerze mówiąc, nawet w kraju nieoczekiwany i dlatego tym bardziej miły. Ale o tym — na innym miejscu.

W I lidze 14 zespołów

Bardziej smutne refleksje nasuwają się po niedzielnych doroczych obradach Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wprawdzie delegaci zatwierdzili wniosek PZPN o rozszerzeniu w roku przyszłym I ligi do 14 drużyn, ale kiedy przyszło decydować o II lidze, zabrakło rozsądnej myśli. Oszczędny i rozważny projekt PZPN o stopniowym zmniejszeniu II ligi do 16 drużyn padł z kretem. Na wniosek — to bardzo ciekawe — Lublina i Kielce postanowiono utrzymać w II lidze stan obecny.

Pod względem sportowym równa się to dalszemu obniżeniu poziomu w II lidze, a pod względem finansowym — dalszemu brnięciu w deficytach. Charakteryzuje to bardzo dobitnie zeszłoroczny bilans klubów piłkarskich.

W I lidze dochody przewyższały wydatki o ponad 2 mln zł, a zespoły II ligi wykazywały deficyt, wynoszący 2,7 mln zł (!). Jedynie 6 klubów II ligi (m. in. Olimpia i Warta) mogło pochwalic się dochodami. Trudno ści finansowe wskutek decyzji walnego zebrania PZPN w dalszym ciągu pozostają nierozwiązane.

Zwyciężył nie gospodarski rozsądek, lecz ambicje piłkarzy poszczególnych okręgów, które pragną mieć jak najwięcej swoich zespołów w I lidze państwowej (jak to ładnie się słyszy!).

Czterech kandydatów

Co tydzień — niespodzianki. Jeżeli spojrzeć na tabelę I lub II ligi koszykarzy, można odnieść wrażenie, że w koszykówce polskiej mamy do czynienia z niesłychanie wyrównanym poziomem; co najmniej cztery zespoły (Legia, Polonia, Śląsk, Lech) kandydują do tytułu mistrzowskiego i co najmniej trzy (Warta, Spójnia, AZS) w II lidze — do awansu.

Niektórzy fachowcy stwierdzają, iż po Związku Radzieckim Polska reprezentuje przeciętnie najlepszy poziom drużyn klubowych. W roku ubiegłym w rozgrywkach o puchar Europy Lech doszedł aż do półfinału; w niedzielę Polonia Warszawa pokonała w Hiszpanii w pierwszym ćwierćfinałowym spotkaniu Barcelonę (65:64). To w pewnym sensie potwierdza chyba optymistyczne opinie.

Gospodarze góra

W ligowych spotkaniach pięściarzy raz po raz dochodzi do niemyślnych niespodzianek. Zb. Olech z Pafawagu, który tak gorąco dopingowała publiczność podczas turnieju poznańskiego, pokonał w niedzielę jedynego starego mistrza — Kukiera. Warto przypomnieć, że w ciągu dwóch lat jest to druga porażka Kukiera z wrocławianinem. Kubacki zremisował niespodziewanie z Walaskiem, a Branioki z Jedzajewskim.

W spotkaniach ligowych bardzo wielką rolę odgrywa własny ring i publiczność. Na dziewięć niedzielnych spotkań aż osiem przyniosło sukces gospodarzom, a tylko w jednym wypadku goście (Wybrzeże) wywleźli remis.

Pewni zdawaloby się kandydaci do tytułu mistrzowskiego ponosić wysokie porażki (5:15) w Kaliszu (w grudniu — Polonia, w niedzielę — Stal). Kij ma jednak dwa końce. Gdyby nie porażka kaliszian w Łą-

dach w poprzedniej kolejce rozgrywek, Proсна zasiedlałaby dzisiaj na „fotelu” przodownika. O tajemniczy zwycięstw gospodarzy powiedział kiedyś jeden ze znanych sędziów, że może, ryzykować zdrowia! Szowinizm w salach bokserkich wciąż daje o sobie znać. Smutne!

Marek Wierzchowski

Od przodownika do outsidera

KOSZYKÓWKA

I LIGA MĘSKA

Cracovia — Lech	86:87
Sparta — Wisła	64:61
Łódzki KS — AZS W-wa	92:47
Gwardia Wrocław — Śląsk	56:50
Wybrzeże — AZS Toruń	71:46
1. Śląsk Wrocław	18 31 1163:1080
2. Lech Poznań	18 31 1117:1030
3. Legia W-wa	17 30 1234:1000
4. Polonia W-wa	17 29 1277:1010
5. Wisła Kraków	18 28 1333:1200
6. AZS Warszawa	18 28 1331:1200
7. Wybrzeże	18 27 1197:1000
8. AZS Toruń	18 25 1316:1100
9. Łódzki KS	18 25 1116:1100
10. Sparta N. Huta	18 24 1065:1000
11. Gwardia Wr.	18 23 1247:1000
12. Cracovia	18 20 1173:1000

II LIGA — GRUPA A

Olimpia — Spójnia	91:79
AZS — Lech	64:71
Polonia — Warta	65:66
Górniki — Śląsk	77:65

1. Warta Poznań	11 20 764:600
2. AZS Poznań	11 18 724:600
3. Spójnia Gdańsk	11 18 758:600
4. Górnik Wałbr.	11 17 725:600
5. Lech Ib Poznań	11 16 710:600
6. Olimpia Poznań	11 16 719:600
7. Śląsk Wrocław	11 13 516:600
8. Polonia Leszno	11 13 606:600

I LIGA ŻENSKA

AZS-AWF — Olimpia	73:40
Lech — Drukarz	51:32
Łódzki KS — Gwardia	40:38
AZS Wrocław — Wawel	32:43
Polonia — Wisła	46:46

1. Wawel Kraków	14 26 569:500
2. AZS-AWF	14 26 595:500
3. Wisła Kraków	14 25 737:500
4. Gwardia W-wa	14 23 560:500
5. Olimpia Poznań	14 22 733:500
6. Polonia W-wa	14 21 704:500
7. Lech Poznań	14 20 691:500
8. Łódzki KS	14 17 530:500
9. AZS Wrocław	14 16 540:500
10. Drukarz W-wa	14 14 449:500

BOKS

I LIGA

Proсна — Stal St. Wola	15:14
Legia — LTS	14:6
Polonia Gd.	BBTS 11:9

1. Polonia Gdańsk	8 10 85:50
2. Stal St. Wola	8 10 75:50
3. Proсна Kalisz	8 9 80:50
4. BBTS Bielsko	8 9 87:50
5. Legia Warszawa	8 8 86:50
6. LTS Łabędy	8 2 56:50

II LIGA — GRUPA I

Budowlani — Warta	14:6
Pogoń Szczecin — GKS	10:10
Gedania — Astoria	11:9

1. Wybrzeże Gdańsk	8 13 105:50
2. Astoria Bydgoszcz	8 8 85:50
3. Budowlani Poznań	8 8 75:50
4. Warta Poznań	8 8 75:50
5. Pogoń Szczecin	8 7 67:50
6. Gedania Gdańsk	8 4 74:50

PIŁKA NOŻNA

Warta — Polonia Poznań	1:1
Lech — Górnik Konin	4:1
Grunwald — Surma	4:1
Polonia Leszno — Ostrovia	2:1

Sukces szermierzy-juniorów

W okręgowych mistrzostwach szermierczych juniorów rozegranych 20 i 21 bm. we Wrocławiu startowało ponad 120 zawodników. Duży sukces odnieśli reprezentanci Poznania. Z 24 zawodników, sklasyfikowanych na sześciu pierwszych miejscach, znalazło się zaledwie trzech reprezentantów klubów Wrocławia, Zielonej Góry i Wałbrzycha — reszta to poznaniancy. Piękne wyniki naszych młodych szermierz, to wielka zasługa kadry trenerów. Wyniki:

Floreć kobiet — 1. Urszula Kucharz (MKS II Poznań), 2. M. Maciejewska (AZS P-ń), 3. J. Woźniak (MKS II), 4. B. Seget (LPZ P-ń), 5. H. Smykowska (Lech), 6. K. Tomkowiak (Warta).

Floreć mężczyzn (startowało 60 zawodników) 1. Ryszard Chowański (Lech), 2. J. Lewandowski (Warta), 3. J. Janowski (LPZ Wrocław), 4. Cz. Przybył (Lech), 5. R. Gałęski (AZS P-ń), 6. M. Dotka (AZS).

Szabla — 1. M. Dotka (AZS), 2. R. Gałęski (AZS), 3. W. Kania (MKS II), 4. K. Koperski i St. Grabowski (Kol. Wr.), 6. Z. Stacholski (MKS II).

Szpada — 1. R. Gałęski (AZS), 2. M. Dotka (AZS), 3. J. Lewandowski (Warta), 4. K. Malejko (AZS p-ń), 5. M.

Ginelli (LPZ P-ń), 6. R. Chowański (Lech).

Mistrzostwa Polski juniorów odbędą się w Warszawie.

W Tote-Lotku

wylosowano w niedzielę następujące numery: 2 (półjery), 4 (bieg z przeszkodami), 22 (piłka nożna), 2 (podnoszenie ciężarów), 2 (pchnięcie kulą), 40 (szermierka) oraz dodatkowo (dziudo).

W zakładach piłkarskich na 20 bm. stwierdzono jedynie 17 rozgrywek z trafieniami, wygrane 10.349 zł. (PAP)

Luty

23

wtorek

Imieniny

Piotra, Marty

Słońce:

wsch.: g. 6.55

zach.: g. 17.15

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry 9 — g. 19 „Legenda Bałtyku”
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 „Śmierć komiwojażera”
NOWY — ul. Dąbrowskiego 5 — g. 19 „Ostle i Cien”
OPERETKA — ul. Niezłomnych 1a — g. 19 „Fajerwerk”
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej 15 — g. 11 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”
SATYRA — ul. Armii Czerwonej 15 — g. 20 „Kobieta jest diabłem”

W WOJEWÓDZTWIE:

CZERNIEJEWO — „Balik gospodarski”
WĄGROWIEC — „Drzewa umierają, stojąc”

Kina

(WTOREK)

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO ul. Ratajczaka 18 — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Skarby króla Salomona” (ameryk. 10 l.)
BAŁTYK ul. Roosevelta — g. 15.30, 18 i 20.30 „Ostatnie akordy” (amerykański, panor., kolor., 18 l.)
CZERNASTKA ul. Grunwaldzka — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ulica Graniczna” (polski, 12 l.)
DOM KULTURY MO ul. Grunwaldzka 22 — g. 12.30, 15, 17.30 i 20 „Bulwar zachodzącego słońca” (ameryk. 18 l.)
HUTNIK (Antoninek) — nieczynne
MALTA (Śródką) — godz. 15.45, 18 i 20.15 „Tajemnice alkojów” (francuski, 18 l.)
MINIATURA ul. Chelmońskiego 21 — g. 15.45, 18 i 20.15 „Prawo jest prawem” (franc., 16 l.)
MUZA ul. Armii Czerwonej 30 — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Mężczyzna w spodniach” (włoski, 12 l.)
OSIEDLE (Dębica) — g. od 16-20 „W samo południe” (ameryk., 14 lat)
PANCERNIAK (Gołecin) — g. 17.30 i 20 „Komisarz i róża” (franc., 12 l.)

PIAST (Staroleka) — nieczynne

RIALTO — ul. Dąbrowskiego 38 — g. 10 i 12.30 „Ostatnie akordy” (ameryk., panoram., 18 l.); godz. 15.30, 18 i 20.15 „Szczęśliwa droga” (ameryk., 12 l.)

RUSALKI (Swarzędz) — nieczynne

SCALA — ul. Krauthofera — g. 18 i 20 „Mój ukończony” (radz., 16 l.)

TARGOWE — ul. Świerczewskiego — teren MTP — godz. 17 i 19.30 „Córka pułku” (kolor., austr., 16 l.)

TECZA — ul. Dzierżyńskiego — g. od 16-20 „Główna wygrana” (czeski, 14 l.)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wspólny pokój” (polski, 18 l.)

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17 i 19.30 „Grzech” (jugosl., 18 l.)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne

WRZOS (Mosina) — g. 16 „Kozak i lew” (bajka); g. 17 „Wyznanie hochsztaplera Feliksa Krull’a” (NRF, 18 l.); g. 19.30 „Postrach kobiet” (franc., 18 l.)

ZNICZ (Zabikowo) — g. 19 „Porte de Lilas” (franc., 16 l.);

W WOJEWÓDZTWIE:

GNEZNO — Polonia: „Lili” (USA, 16 l.); Lech: „Ojciec narzeczonej” (USA, 14 l.); KALISZ — Stylowe: „Iwan Groźny” (radz., 18 l.); Wesoła: „Życie nie przebacza” (rum., 18 l.); Syrena: „Do lina pokoju” (jugosl., 12 l.); LESZNO — Panorama: „Pulapka miłości” (USA, 16 l.); OSTROW — Roma: „Dwunastu gniewnych ludzi” (USA, 16 l.); Słońce: „Kłeska” (radz., 16 l.); PIŁA — Iskra: „Cudze dzieci” (radz., 16 l.)

Radio

PROGRAM I

6.10 — wiadomości olimpijskie; 6.15 — muzyka; 6.40 — Radio-Reklama; 6.57 — omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7.10 — wiad. olimp.; 7.15 — skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.20 — muzyka; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.06 — przegląd prasy; 8.15 — muz. i aktualn.; 9 — aud. dla kl. V: „Królewska korona” w oprac. H. Anderskiej; 9.30 — gra duet braci Piotrowskich; 9.40 — mont. s.j.-muz. pt.: „Pomyśl i powiedz”; 10 — konc. ork. Rozgł. Wrocław; 10.30 — aud. Polsk. Wyd. Muz. w oprac. T. Wysockiego; 11 — piosenki; 11.10 — „Towarzysze podróży” — fragm. pow. Włery Panowej; 11.30 — melodie; 12.04 — aud. „Ludowe Zespoły Regionalne”; 12.20 — suity rozrywk. kompoz. ra-

dzieckich; 13 — aud. dla kl. V, VI i VII pt.: „Ludwik van Beethoven wielki samotnik”; 13.20 — wiązanka tang; 13.30 — aud. szk. pt.: „Chemia przestrzeni kosmicznej”; 13.50 — wiązanka walców i fokstrótów; 14.05 — utwory na flet; 14.20 — konc. ork. mandolin. Rozgł. Łódzkiej PR; 15.05 — Eilan Hovhaness: „Tajemnicza góra”; 15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — muz. rozrywk. — gra zespół J. Wasiłaka; 16.45 — nowości wyd. młodz.; 17.15 — nauka jęz. ros.; 17.30 — Radio-Reklama; 17.55 — Skrzynka PZU; 18.05 — report. liter.; 18.25 — koncert żywych; 19.05 — konc. Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandra; 19.30 — raport z I etapu eliminacji Konk. Chopinowskiego; 20.26 — sport; 20.30 — mel. wioślak; 20.40 — „Ze wsi i o wsi”; 20.55 — „5 min. o wychowaniu”; 21 — „Turcaret” — słuch. wg komedii Lesage’a; 22.19 — melodie; 22.30 — gra ork. tan. PR p. dyr. E. Czerznego;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — gimn.; 7 — „Radio-Reklama”; 7.14 — „Błękitna sztafeta”; 7.40 — wiadomości olimpijskie; 7.55 — muzyka; 8.15 — nauka jęz. ang.; 8.36 — przegląd prasy; 8.45 — na organach kin. — gra R. Foot; 9 — mag. muz. w opr. L. Kydryńskiego; 9.40 — muz. naszych przyjaciół; 10.30 — „Tawerna pod Łajką”; 11 — gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego; 11.30 — pogodne melodie; 15.10 — „Wspomnienia emigrantów”; 15.30 — odc. 6 pow. fantast. pt. „Gelsomino”; 16 — kompoz. pozn.: 16.40 — „Po 15 latach” — aud. rocznicowa; 17 — Na fali melodii; 17.32 — pogad. pedag. dr. A. Głowackiej pt. „Ocena sprawiedliwa czy niesprawiedliwa”; 17.40 — „Wielkopolska w pieśni i tańcu”; 18 — „Strofy o braterstwie”; 18.25 — „O problemach młodzieży”; 18.35 — muz. i akt.; 19.05 — Recenzja „Historii KPZR”; 19.15 — Książki, które na was czekają”; 19.45 — ork. rozrywk.; 20.17 — Knipper — Suita: „Pieśń żołnierska”; 20.30 — śpiewa H. Łukomska — sopran; 20.50 — dla wsi; 21.27 — sport i wyniki Totalizatoru Sport.; 21.40 — sprawozd. z eliminacji I etapu VI Międzyn. Konk. Pianistyczn. im. Chopina; 22.10 — reportaż dźwięk. z uroczyst. posiedzenia WRN i RN m. Poznania z okazji 15-lecia wyzwol. Poznania; 22.15 — tańce i piosenki; 23 — muzyka tan.;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21 i 23.50.